

Spóźniony finisz „Słoników”

NIECIECZA. Rezerwowy miejscowych Łukasz Szczoczarz zdobył dwa gole. Na więcej brakło mu czasu.

**Termalica Bruk-Bet
Niecieza – Piast Gliwice
2-3 (0-1)**

0-1 Jurado 43
0-2 Urban 52
0-3 Podgórski 62
1-3 Szczoczarz 80
2-3 Szczoczarz 90
Sędziowali Erwin Paterek oraz Andrzej Zbytowski i Michał Pastusiak (wszyscy Lublin). Żółte kartki: Cios 45+1 (za faul na Kędziorze) – Podgórski 47 (za faul na Baranie), Widzów 1600.
Termalica Bruk-Bet: Nowak 5 – Ł. Kowalski 6, M. Kowalski 5, Cios 5, Pleva 6 – Pawłusiński 6 (68 Jarecki), Ceglarczyk 5, Baran 6, Biskup 6 (68 Szatega) – Rybski 5, Trafarski 5 (76 Szczoczarz).
Piast: Szmatała 6 – Matras 6, Klepczyński 5, Krzyczyk 5, Bodzioch 6 – Cicmana 5, Zganiacz 6, Urban 7 (90+1 Świątek), Jurado 7 (69 Bzdega), Podgórski 7 (88 Matuszek) – Kędziora 6.

Po serii siedmiu spotkań bez porażki zespół Termaliki Bruk-Betu (popularne „Słoniki” – tak swoich zawodników określa trener Dusan Radolsky) w sobotę po raz pierwszy w tegorocznym sezonie w meczu ligowym schodził z boiska pokonany. Przegrana z Piastem boli może mocniej dlatego, że miała miejsce na własnym boisku, trzeba jednak przyznać, że gliwiczanie zaliczani są do ścisłej czołówki pierwszoligowej i przegrać z nimi nie jest żadną ujmą. – Każda, nawet najlepsza seria ma swój koniec, wiadomo przecież, że nie można być w nieskończoność zespołem niepokonanym. Po meczu, w szatni powiedziałem zawodnikom, że skończył się pewien rozdział i musimy teraz wyciągnąć wnioski, poprawić naszą grę i próbować wrócić na te same tory, na których rozpoczęliśmy tegoroczny sezon – powiedział szkoleniowiec Termaliki Bruk-Betu Dusan Radolsky.

Początek meczu z Piastem wcale nie zapowiadał porażki



Łukasz Szczoczarz (w pomarańczowej koszulce) grał niespełna kwadrans, ale mocno dał się we znaki obrońcom Piasta. W tej sytuacji zdobył gola na 1-3.

FOT. GRZEGORZ GOLEC

gospodarzy. Zespół z Niecieczy od pierwszych minut ruszył bowiem do zmasowanego ataku na bramkę gliwiczian i już w pierwszych trzech minutach gry piłka co najmniej raz powinna była wylądować w bramce gości. Najpierw w 2 min po mocnym uderzeniu Dariusza Pawłusińskiego z 16 metrów futbolówkę złapał Jakub Szmatała, natomiast minutę później Jakub Biskup i Andrzej Rybski uderzali z bliskiej odległości, jednak dwukrotnie obrońcy Piasta zdołali zablokować ich strzały. Kolejną znakomitą okazję do zdobycia bramki miejscowi mieli w 14 min. Wtedy to po składnej akcji ofensywnej rozpoczętej przez Piotra Trafarskiego piłkę na prawej stronie otrzymał Biskup, z łatwością minął Mateusza Matrasa i wyłożył piłkę na 16. metr Pawłusińskiemu, który nieata-

JAK PADŁY BRAMKI

0-1 Debiutujący w zespole Piasta Hiszpan Ruben Jurado przejął piłkę w środkowej strefie boiska i ruszył z nią na bramkę gospodarzy. Nieatakowany przez nikogo zdecydował się na strzał z około 25 metrów, po którym piłka odbiła się jeszcze od jednego z zawodników Termaliki Bruk-Betu i tuż przy lewym słupku wpadła do siatki obok zaskoczonego Sebastiana Nowaka.

0-2 Akcję gości rozpoczął Mateusz Bodzioch, zagrał na lewo do Jurado, ten z kolei wyłożył piłkę Rudolfowi Urbanowi, który strzałem z 10 metrów posłał futbolówkę w dalszy róg.

0-3 Po faulu Jana Ciosa na Wojciechu Kędziorze gliwiczanie wykonywali rzut wolny z około 20 metrów. Do piłki podszedł Tomasz Podgórski i kapitalnym uderzeniem nad murem umieścił futbolówkę w lewym rogu bramki.

1-3 Dalibor Pleva z lewej strony dośrodkował na pole karne do Łukasza Szczoczarza, który w dziecienny sposób ogrył Łukasza Krzyczyckiego i będąc sam na sam z Jakubem Szmatałą, nie dał mu żadnych szans.

2-3 Znow Pleva rozpoczął akcję lewą stroną, przerzucił piłkę na drugą stronę do Łukasza Kowalskiego, ten głową odegrał ją na 5. metr do pozostawionego bez opieki Szczoczarza, który także głową skierował futbolówkę do siatki.

kowany przez nikogo posłał futbolówkę minimalnie nad poprzeczką. Gliwiczanie pierwszą groźną akcją wyprowadzili dopiero w 27 min, lecz po dośrodkowaniu z lewej strony Mateusza Bodziocha i „główce” z 5 metrów Pavola Cicmana piłka poszybowała nieznacznie nad poprzeczką. W ostatnim kwadransie pierwszej połowy tempo gry wyraźnie spadło i wydawało się, że obie drużyny zejdą na przerwę przy bezbramkowym remisie. Tymczasem pierwszą odśloną mocnym uderzeniem zakończył debiutujący w zespole Piasta Hiszpan Ruben Jurado, który strzałem z dystansu pokonał Sebastiana Nowaka.

Na początku drugiej połowy gliwiczanie dosłownie rozbili zespół z Niecieczy i szybko objęli trzybramkowe prowadzenie. – Przyznam się, że nie spodziewaliśmy się takiego przebiegu sytuacji w drugiej połowie. Przy drugiej i trzeciej bramce nie miałem jednak zbyt wiele do powiedzenia, gdyż piłkę zobaczyłem dosłownie w ostatniej chwili i nie miałem zbyt wiele czasu na reakcję – wyjaśniał bramkarz Termaliki Bruk-Betu Sebastian Nowak.

Niecieczanie, mimo że przegrywali już 0-3, nie złożyli broni i w końcówce ruszyli jeszcze do zdecydowanego ataku, który przyniósł im dwie bramki. Między pierwszym a drugim trafieniem gospodarze wypracowali sobie jeszcze cztery inne doskonałe sytuacje bramkowe. Dwukrotnie nie wykorzystał ich Dariusz Jarecki, który w jednym przypadku został przewrócony przez rywala tuż przed bramką Szmatały, arbiter nie zareagował jednak na to wydarzenie, raz po strzale Piotra Ceglarczyka futbolówka dosłownie o centymet-

ZDANIEM TRENERÓW

Dusan Radolsky, Termalica Bruk-Bet:

– W pierwszej połowie wypracowaliśmy sobie sporo sytuacji bramkowych, z których niestety ani jednej nie potrafiliśmy wykorzystać. Nie trafialiśmy nawet do pustej bramki. Gdy przegrywaliśmy 0-3, wynik niewątpliwie miał duży wpływ na psychikę drużyny. Ważnym jest jednak, że nawet w tak trudnej sytuacji potrafiliśmy się jeszcze podnieść i niewiele brakło, by mecz zakończył się remisem. Na pewno cieszy postawa drużyny w końcówce meczu, gdy ruszyliśmy do bardziej zdecydowanych ataków i zdobyliśmy dwie bramki i niewiele brakło, by padły następne.

Marcin Brosz, Piast:

– Punkty wywiezione z tak ciężkiego terenu są dla nas szczególnie cenne. Zespół Termaliki Bruk-Betu gra bardzo ciekawie i urozmaicony futbol, dlatego tym bardziej cieszę się, że strzeliliśmy tutaj aż trzy gole. Bardzo ważnym momentem spotkania był pierwszy gol zdobyty przez Rubena Jurado tuż przed końcem pierwszej połowy. Hiszpan, który trenuje z nami dopiero od niespełna dwóch tygodni, nie jest jeszcze w pełni przygotowany do gry. Liczę jednak, że w kolejnych meczach będzie on nie tylko strzelał bramki, ale wniesie także do naszej gry sporo polotu.

ry minęła słupek, natomiast w 89 min po lekkim, technicznym uderzeniu Rybskiego piłka trafiła w spojenie słupka z poprzeczką. Sytuacji miejscowi mieli więc jeszcze kilka, zbyt późno zaczęli jednak finiszować i na zdobycie wyrównującej bramki zabrakło im już czasu.

PIOTR PIETRAS

Sprawiedliwy wynik w meczu o dwóch obliczach

**Kolejarz Stróż
– Zawisza Bydgoszcz 0-0**

Sędziowali Jacek Zygmunt oraz Dariusz Tomasz i Piotr Mazur (wszyscy z Jarosławia). Żółte kartki: Niane 30 (za faul na Ekwueme), Zawadzki 78 (za faul na Gevorgjanie), Chrapek 89 (za dyskusję z sędzią), Skrzyński 41 (za dyskusję z sędzią), Czerwona kartka: Niane 89 (za próbę kopnięcia bez piłki Gevorgjana), Widzów 650.
Kolejarz: Lisak 6 – Cichy 7, Markowski 7, Szufryn 7, Wałęciak 7 – Chrapek 6, Niane 0, Stefanik 6, Wolański 6 (74 Zawisła) – Cebula 6 (56 Zawadzki), Kowalczyk 7 (79 Mężyk).
Zawisza: Witan 7 – Ilków-Gołąb 6, Hrymowicz 6 (70 Maziarz), Skrzyński 7, Oleksy 6 – Błąd 6, Jankowski 7, Ekwueme 6, Gevorgjan 7 – Kłofik 6 (79 Jackiewicz), Imeh 6 (68 Leśniewski).

Słusznie zauważył trener gospodarzy Przemysław Cecherz, że Zawisza to beniaminek tylko w porównaniu z drużyną, która wywalczyła awans, skład wczorajszych gości znacząco się zmienił. Tworzą go znani z ekstraklasowych aren gracze, a o ich możliwościach najlepiej świadczy zajmowana przez bydgoszczan lokata. Do spotkania z liderem stróżanie podchodzili zatem, jak to określił szkoleniowiec, „bez strachu i ale z należytą ostrożnością”. Do-

datkowego smaczku zawodom dodawał fakt, że trenerem przyjeźdźnych jest Janusz Kubot, który w poprzednim sezonie wybronił zespół Kolejarza przed spadkiem, ale rozstał się z nim w niespecjalnie uprzejmych okolicznościach. W Stróżach spotkała go miła niespodzianka: miejscowi fani przywitali szkoleniowca, skandując jego nazwisko.

Pierwszy celny strzał oddał w 8 min wykonujący rzut wolny z 20 m Krzysztof Markowski. Piłkę bez trudu złapał Andrzej Witan. W 12 min uderzeniem o porównywalnej do poprzedniego mocy uraczył widzów Michał Chrapek. 60 sekund później tylko swemu bramkarzowi zawdzięczałi goście, że wynik nie uległ zmianie. Witan popisał się kapitalną interwencją, neutralizując uderzenie Janusza Wolańskiego. Obfitująca w wydarzenia okazała się 17 min zawodów. Najpierw w sytuacji sam na sam znalazł się Vahan Gevorgjan, ale wycelował w Łukasza Lisaka. Błyskawiczny kontratak Kolejarza skutkowało identyczną pozycją Konrada Cebuli, który także nie znalazł sposobu na pokonanie golkipera. W 29

min wysokiej formy dowiódł Lisak, obronną ręką wychodząc z bezpośredniego starcia z Benjaminem Imehem. W 32 min na strzał z połowy boiska zdecydował się Skrzyński. Manewr ten omal nie zaskoczył oślepiętego słońcem golkipera Kolejarza, który obronił wkrótce uderzenie z rzutu wolnego, wykonywanego z 20 m przez Adriana Błąda. Wkrótce bydgoszczanie wyprowadzili kontrę, w wyniku której oko w oko z Lisakiem stanął Gevorgjan, lecz i on nie znalazł nań recepty.

Kontrowersyjna sytuacja nastąpiła tuż po wznowieniu gry po przerwie. Trzymany za koszulkę Kowalczyk zdołał oddać słaby strzał, sędzia wszak nie wskazał na „wapno”, stosując przywilej korzyści. W rewanżu goście skonstruowali składną akcję, zwieńczoną uderzeniem Michała Ilkova-Gołąba w boczną siatkę. W 62 min bez powodzenia po rzucie wolnym główkował Marcin Stefanik. W miarę upływu czasu akcje obydwu zespołów zaczęły tracić na tempie. Piłkarze najwyraźniej odczuwali skutki duchoty i sięgającej 30 stopni temperatury powietrza.

Ożywienie na trybunach nastąpiło w 70 min, gdy po rzucie rożnym Dariusza Zawadzkiego niedokładnie głową uderzał Cichy. Bliski wyprowadzenia swej drużyny na prowadzenie był w 74 min Kowalczyk, po którego akcji futbolówka poszybowała tuż obok słupka. W 85 min losy meczu próbował odmienić wprowadzony niewiele wcześniej na boisko Rafał Zawisła, lecz i on nie trafił do celu. W końcówce Gevorgjana usiłował bez piłki

kopnąć Niane, za co ujrzał czerwoną kartkę. Warto zauważyć, że to drugi kolejny mecz, w którym Senegalczyk przedwcześnie opuszcza boisko.

Zawody miały dwa oblicza. Pierwsza, toczona w szalonym momencie tempie połowa mogła przypaść do gustu, natomiast o „popisach” zawodników po przerwie chciałoby się jak najszybciej zapomnieć. A sam wynik uznać należy za sprawiedliwy. **DANIEL WEIMER**

ZDANIEM TRENERÓW

Przemysław Cecherz, Kolejarz:

– Dobra była szczególnie pierwsza połowa w naszym wykonaniu. Wypracowaliśmy sobie wówczas kilka dogodnych sytuacji, po których mogły paść bramki. Szkoda, że ich nie wykorzystaliśmy, bowiem w konfrontacji z takimi zespołami jak Zawisza, jeden gol może decydować o końcowym wyniku. Myślę, że mecz był niezłym widowiskiem, obydwie drużyny zagrały mądrze taktycznie. Niane należała się czerwona kartka. Tak doświadczony zawodnik nie powinien pozwalać sobie na bezzmysłne zachowania. W sumie jednak zadowolony jestem zarówno z wyniku, jak i z postawy swoich podopiecznych.

Janusz Kubot, Zawisza:

– Spodziewałem się ciężkiej przepawy i nie pomyliłem się. Remis uważam za sprawiedliwy i przyjmuję go bez żalu. Spotkały się dzisiaj dwie równorzędne, dobre drużyny. Na koniec chcę zapewnić, że czuję duży sentyment zarówno do piłkarzy, jak i do kibiców ze Stróż.

POZOSTAŁE WYNIKI

KS Polkowice – Sandecja Nowy Sącz 0-0.			
Bogdanka Łęczna – GKS Katowice 2-0 (0-0).			
Łuczak 46, Nildo 61 karny.			
Dolcan Ząbki – Wista Płock 1-2 (1-0).			
Sierpina 11 – Kamiński 56, Ricardinho 73.			
Olimpia Grudziądz – Pogoń Szczecin 0-0.			
Olimpia Elbląg – Warta Poznań 0-2 (0-1).			
Gajtowski 8, Iwanicki 86.			
Flota Świnoujście – Arka Gdynia 1-0 (0-0).			
Bodzioch 62.			
Mecz Ruch Radzionków – Polonia Bytom został odwołany na wniosek policji.			
1. Bogdanka	8	16	12-5
2. Zawisza	8	16	9-4
3. Piast	8	16	14-11
4. Pogoń	8	15	12-6
5. Flota	8	14	9-4
6. Termalica Bruk-Bet	8	13	11-8
7. Warta	8	12	10-7
8. Kolejarz	8	12	8-7
9. Ruch	7	11	10-8
10. Wista	8	11	9-10
11. Dolcan	8	9	9-10
12. Sandecja	8	8	11-11
13. Polonia	7	7	8-11
14. Olimpia G.	8	7	5-9
15. Arka	8	6	7-12
16. Olimpia E.	8	6	6-13
17. GKS	8	5	4-8
18. Polkowice	8	4	3-13
W następnym kolejce (14 września): Sandecja – Termalica Bruk-Bet, Wista – Kolejarz, GKS – Polkowice, Zawisza – Bogdanka, Arka – Dolcan, Polonia – Flota, Pogoń – Ruch, Warta – Olimpia G., Piast – Olimpia E. (ML)			